MARIAN KRZYŻANOWSKI

ur. 1920; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, życie codzienne, dzielnica żydowska, synagoga

Dzielnica żydowska i synagoga w Puławach

Te domy w dzielnicy żydowskiej to były bardzo kiepskie takie. Te od Lubelskiej ulicy, tam gdzie stoi Dom Nauczyciela dzisiaj, a na samym narożniku Kołłątaja i tam już jak w dół do mostu jest ta droga, to tu była taka ulica z przyzwoitych domów. To była apteka, taka pod filarami, potem Kwiatkowski to prowadził. I tam już potem te domy takie przy Lubelskiej to były wszystkie jakieś, jak na ówczesne czasy, musimy wszystkie te proporcje zachować. Bo jaka była architektura, to tak samo jak restauracja matki w Bristolu to opisywana jest, że tam był pierwszy szyld świetlny w Puławach, to było takie z tyłu podświetlane, plastik jakiś kolorowy na wyciętych literach i tego. Ale to był rok 1930, to musimy też to brać pod uwagę.

Pamiętam synagogę w Puławach jako kształt, taki zarys tego, bo w środku nie byłem. W środku nie byłem, natomiast byłem w synagodze w Kazimierzu nad Wisłą. Po prostu jak pojechaliśmy na wycieczkę z gimnazjum, i to drabiniastymi wozami żeśmy pojechali, taka już letnia, w maju wycieczka. Tośmy między innymi zwiedzali tą synagogę, pamiętam te malowidła, była drewniana, Niemcy ją spalili tą synagogę. Malowidła były, no to po prostu jako zabytek żeśmy oglądali, tak jak się chodziło tam na basztę, na zamek w Kazimierzu, tak samo i do tego. A tutaj nie chodziłem, bo nie miałem potrzeby.

Tam w tamtym rejonie [dzielnicy żydowskiej] za bardzo się nie kręciłem, ale na przykład tu jak jest Dom Nauczyciela, tu się zaczynało. I w prawo jest Kołłątaja. I Kołłątaja w dół schodziła, to nim się odchodziło od rogu, to ta lewa strona Kołłątaja to były takie drewniane domki. A Żydzi mieli jeszcze to do siebie, że oni zawsze jak tylko miał parę groszy to cztery deski, tego dał i jeszcze można wynająć lokatorowi za 10 zł miesięcznie. Coś dobudowywał sobie. To była taka architektura nieopanowana. Przecież te jatki żydowskie, mięsne to były, to ohyda była. Bo to były takie budki tutaj właśnie na Kołłątaja, po lewej stronie, na tym spadku mniej więcej, nawet jeszcze na tym wysokim spadku. To było jakieś, czegoś tam parę tych, na zewnątrz pomalowane, na tym jakiś daszek taki. I w środku, na wysokość 1,5 metra na

bordowy kolor ściany były pomalowane. I dopiero tam dalej ten był sufit biały czy tego. Dlaczego? Bo jak rąbali mięso i odpryski były z krwi, żeby nie było śladów na tym, to w taki kolorze, to co pamiętam. A tam, no cóż, tak to pamiętam tylko huk jak Niemcy wysadzali tą synagogę w powietrze. Czy ona była uszkodzona [w czasie bombardowania w 39 roku] to nie wiem. Ona mogła być, bo ona tu wygląda na tym zdjęciu w tej książce „Nasze Puławy", tam jest zdjęcie, to wygląda na wypaloną.
[Żydów] to pan mógł i na innej [ulicy zobaczyć], na Piłsudskiego, i w tym miejscu ktoś tam mógł mieszkać. Jeśli chodzi o budownictwo to tam raczej więcej ta dzielnica [żydowska] to się trzymała tego dużego rynku w Puławach, czyli ulica Piaskowa. Tam był rynek i tu potem, w tą stronę właśnie do Domu Nauczyciela, tam była. Ja się mało w tamtej dzielnicy poruszałem. Bo tak to człowiek, jak tego to na tej głównej ulicy, Lubelskiej. A jak coś to tylko na ryby z wędką, lubiłem wędkować, to przyleciałem tu. A tutaj, na przykład Leśna ulica to już dla mnie było, trochę taką egzotyką trąciła. Faktem jest jednocześnie, że tu w tych rejonach żydowskie domy były, bo cała ta Lubelska, Piłsudskiego, to domów masę żydowskich było tych murowanych. Tam jeszcze są, na przykład na tym domu, on stoi, z taką nadbudówką w formie trójkąta, to w środku była kiedyś sześcioramienna gwiazda, wypuklona, to Niemcy to ścieli, no jakimiś tam dłutami czy innymi.

Data i miejsce nagrania	2002-08-27, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"